



BIULETYN informacyjny

RADA ORGANIZACJI POLSKICH NA AUSTRALIJSKIE TERYTORIUM STOŁECZNE Rej.

COUNCIL OF POLISH ORGANIZATIONS IN THE A.C.T. Inc.

G.P.O. Box 1594

CANBERRA ACT 2601

Nr. 2

Information Bulletin

Lipiec 1985 r.

DZIECI Z LASEK W KANBERZE!

Niewidome dzieci z Polski odwiedzają Australię

Koło Pomocy Niewidomym Dzieciom w Polsce sprowadziło do Australii zespół wokalny-muzyczny z Zakładu dla Niewidomych w Laskach pod Warszawą. Grupa niewidomych dzieci, wraz z trzema siostrami zakonnymi oraz dwoma nauczycielkami, przyleciała do Australii w piątek 28. czerwca. Na lotnisku w Warszawie pożegnał ich ambasador Australii w Polsce, a w Sydney przywitał ich w języku polskim przedstawiciel ministerstwa imigracji i spraw etnicznych.

W Laskach przygotowuje się do życia i kształci zawodowo ok. 300 niewidomych dzieci i młodzieży - od wieku przedszkolnego do poziomu zasadniczej szkoły zawodowej i liceum zawodowego. Około 400 dalszych dzieci czeka na wolne miejsca w Laskach.

Dzieci niewidome w Laskach nie doznają żadnej pomocy ze strony peerelowskiego rządu.

Powstał projekt zbudowania dodatkowego skrzydła Zakładu, które pomieści dalszych 100 dzieci. Na tego rodzaju projekt w warunkach polskich wystarczy \$50,000, które przyjeżdżająca grupa dziewcząt powinna łatwo zarobić w Australii. Będzie to dar Polonii Australijskiej i skrzydło będzie w ten sposób nazwane.

W niedzielę 30. czerwca odbyło się pierwsze spotkanie gości z Lasek z Polakami ze Sydney i okolicy w Marayong. Wolne datki na tym spotkaniu przyniosły \$5,000.

Dzieci z Lasek będą w Australii do połowy sierpnia, odwiedzając Sydney, Adelajdę, Melbourne, Kanberę, Wollongong, Brisbane i Newcastle. Do Kanbery przybędą specjalnym autobusem udostępnionym na okres ich pobytu w Australii przez *Royal Blind Society*.

Przyjazd niewidomych dziewcząt przewidziany jest na czwartek, 18. lipca. Rada Organizacji Polskich, która zajmuje się ich przyjęciem i organizacją ich występów w Kanberze, przewiduje szereg występów w australijskich szkołach oraz przynajmniej jeden występ dla polskiego społeczeństwa w Domu Kombatanta, 15 Moore Street, City.

Nasi goście z Lasek mają poparcie Prymasa Australii, ks. arcybiskupa Clancy oraz arcybiskupa Kanbery i Goulburn, Franciszka Carroll. Grupa weźmie czynny udział w polskiej mszy św. w kościele św. Józefa na O'Connor w niedzielę, 21. lipca b.r. o godz. 11.30.

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie ze str. 1)

Koncert dla Polaków odbędzie się także w niedzielę, 21. lipca, o godz. 3.30 po południu. Wierzmy, że całe nasze społeczeństwo zjawi się gremialnie na tej mszy św. oraz na koncercie, aby posłuchać polskich pieśni i zobaczyć tańce w wykonaniu tego niezwykłego zespołu niewidomych dziewcząt z Polski, tym samym przyczyniając się do osiągnięcia szlachetnego celu.

* * * * *

Z działalności Rady

Praca Rady Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne rozwija się nadal jaknajbardziej pomyślnie. Okres wstępny minął już dawno, ale ciągle nowe problemy i zagadnienia wymagają szukania nowych dróg i stawiają nowe zadania przed dobrze już zgranym zespołem Prezydium Rady.

W dniach od 26. do 28. stycznia odbył się w Melbourne XXI. Zjazd Delegatów Rady Naczelnej Organizacji Polskich w Australii. Rada Naczelna jest najwyższą władzą polskich organizacji w Australii, i od czasu jej powstania w 1951 roku niezmiennie przestrzega idei Wolnej i Niepodległej Polski oraz przeciwstawia się wszelkim wpływom komunistycznym i totalitarnym.

Na Zjazd przybyli delegaci ze wszystkich Stanów Australii. Naszą Radę reprezentował prezes oraz wybrany na Walnym Zebraniu jako delegat inż. Włodzimierz Niewiada.

Aczkolwiek Rada Organizacji Polskich przyjęta już była jako członek przez Prezydium Rady Naczelnej, statut wymagał oficjalnego zatwierdzenia przez Zjazd Delegatów. Przeciw przyjęciu naszej Rady przemawiał delegat Klubu Orła Białego, p. Sęk-Sękalski. W głosowaniu o przyjęcie naszej Rady w poczet członków Rady Naczelnej padło 5 głosów przeciw (z czego 4 głosy Klubu Orła Białego), na 120 upoważnionych do głosowania.

Delegaci naszej Rady brali czynny udział w dyskusjach i m.in. opracowali dwa wnioski przyjęte przez Zjazd.

Prezesem Rady Naczelnej został ponownie inż. Krzysztof Łańcucki a siedziba Rady Naczelnej pozostała w Melbourne. Prezes Łańcucki jest także jednym z pięciu członków Prezydium Rady Ko-ordynacyjnej Polonii Wolnego Świata, wybranego na II-im Zjeździe Polonii Wolnego Świata, odbytego w Londynie 9-12 maja 1984 r. Pozostali członkowie to prezesi Polonii Amerykańskiej, Kanadyjskiej, Brytyjskiej i Francuskiej.

Na prośbę Prezydium Rady Naczelnej, prezes naszej Rady opracował projekt Komisji Informacyjnej przy Radzie Naczelnej, który został rozesłany do wszystkich organizacji członkowskich Rady Naczelnej z prośbą o komentarze. W związku z tym projektem odbyło się dnia 19. marca zebranie na którym stworzono Komitet Informacyjny przy Radzie Organizacji Polskich w A.C.T. Koordynatorem Komitetu wybrany został inż. W. Niewiada. Podczas odbytego niedawno w Kanberze Zjazdu KOPA, Prezes Łańcucki spotkał się z Komitetem Informacyjnym naszej Rady i omówił sprawy związane z działalnością informacyjną.

Z działalności imprezowych należy wymienić wieczór filmowy w dniu 15. czerwca zorganizowany przez Radę, na którym wyświetlony został film *Jan Paweł II na Monte Cassino* oraz dodatek o Zakładzie dla Niewidomych w Laskach. Wieczór był sygnałem do zapowiedzianej wizyty grupy niewidomych dziewcząt z Lasek, które odwiedzą nas między 18 a 24 b.m. Wizyta ta naturalnie wymaga bardzo dużego przygotowania przy współpracy wielu osób.

26. czerwca odbyło się pod patronatem Rady spotkanie dla naszych najświeższych nowoprzybyłych w Domu Kombatanta (SPK). Spotkanie zorganizował Polski Pracownik Społeczny, p. Renata Rustowska, której praca zatacza coraz to dalsze kręgi. Niestety dwadzieścia godzin tygodniowo w półetatowym wymiarze pracy jest stanowczo za mało, choć niestrudzona pani Renata dwoi się i troi. Przypominamy, że Polski Pracownik Społeczny urzęduje w *Migrant Resource Centre* w poniedziałki od godz. 12.00 do 2.00 po południu oraz w czwartki od godz. 9.00 do 11.00 przed południem. Numer telefonu, dołączonego do aparatu nagrywającego informacje w razie nieobecności, jest 47 9039.

Z dotacji związanych z działalnością Rady należy wymienić 2 x \$30 wydanych na wycieczki Klubu Seniora, \$41 wydanych na zorganizowanie spotkania dla nowoprzybyłych oraz \$550 na rzecz Oddziału II Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych w *Phillip College*. Za to ostatnie otrzymaliśmy list z podziękowaniem od przewodniczącego Komisji Oświatowej, dr Rudowicza.

Dla wielu z naszych czytelników nie będzie zapewne tajemnicą, że działalność nasza wystawiona jest na najróżnorodniejsze ataki i przedziwne plotki, których nieraz nie powstydziliby się najlepszy powieściopisarz bajek. Ubolewamy nad tym stanem rzeczy, ponieważ z rozbicia naszej kanberskiej Polonii - niezależnie od powodów dla których istnieje - mogą korzystać jedynie dzisiejsi peerelowscy mocodawcy w imię prastarej zasady *divide et impera* (w swobodnym tłumaczeniu: skłóć ich a będziesz nimi rządził).

Wielu nowoprzybyłych jest jeszcze zdezorientowanych przez długie lata systematycznego "prania mózgow", jakiemu byli wystawieni przed przyjazdem do Australii. Dlatego podkreślam raz jeszcze z całą stanowczością, że Rada Organizacji Polskich w A.C.T. robi wszystko w jej mocy, aby pokazać im, że prawdziwa demokracja polega na prawdziwej wolności słowa i prawdziwemu poszanowaniu praw człowieka. Nie utopia "Państwa", jakiegokolwiek partii politycznej czy innego takiego stworu, jest nadrzędną instancją, przy której jednostka się wogóle nie liczy. Człowiek nie jest mrówką, lecz najwyższym stworzeniem Stwórcy, i on dopiero stwarza Państwo, które mu służy według jego potrzeb, a cały rząd i wszyscy urzędnicy państwowi stoją do jego usług. Chcemy, aby nowoprzybyli zrozumieli, a "starzy" sobie przypomnieli, że łapa, przed którą uciekli z Europy, do Australii nie sięga, choć nieraz tak się może wydawać i niektórzy w to wierzą. Chcemy, aby wszyscy Polacy, bez względu na to z jakich powodów i jakimi drogami tu przybyli, zaczęli dumnie nosić głowy do góry i przestali bać się swego własnego cienia, swobodnie wdychając czystą atmosferę wolnego kraju, w którym tworzą sobie nową przyszłość.

Rada Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne łączy się z Radą Naczelną i całą Polonią Wolnego Świata w dążeniach o przywrócenie Narodowi Polskiemu prawdziwej demokracji i wolności obywatelskich a na terenie Kanbery popiera polskie społeczeństwo w jego uczciwej pracy, w poszukiwaniu dobrobytu dla siebie i swoich rodzin oraz w utrzymaniu tego, czego przed przyjazdem do Australii niestety nie mieli - **WOLNOŚCI**.

Jerzy Klim
Prezes Rady

* * * * *

Komunikat Harcerek

Podajemy do wiadomości, że zbiórki harcerek odbywają się co dwa tygodnie a miejsce i czas ustalane są na zbiórkach.

Ciągle pragniemy powiększyć grono dziewczynek i prosimy rodziców o zezwolenie oraz zapisanie ich w szeregi harcerskie.

(dokończenie na str.4)

Komunikat Harcerek (ciąg dalszy)

Proponowana jest wycieczka na śnieg autobusem. Pragniemy widzieć jak najwięcej harcerek biorących udział w zbiórkach, wycieczkach i obozach.

Drużynowa
Beata Wójcicka

Podharc mistrzyni
Zosia Sulikowska

* * * * *

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów - Co to jest?

W roku 1964, przemawiając na uroczystości otwarcia Światowego Zjazdu SPK w Londynie, Gen. Władysław Anders powiedział między innymi, że "SPK - to również dziecko Jałty", bo bez zdradzieckich uchwał jałtańskich nie byłoby potrzeby pozostania na emigracji tysięcznych rzesz żołnierza polskiego - nie byłoby potrzeby prowadzenia dalszej walki o niepodległość Polski.

Jeszcze w czasie walk żołnierza polskiego czy to we Włoszech, czy na froncie zachodnim, wielu wyższych oficerów polskich zdawało sobie sprawę z tego, może w mniejszym stopniu niż w rok później, że nie wszyscy żołnierze będą mogli wrócić do Polski okupowanej już prawie w całości przez Czerwoną Armię - że Zachód upojony zwycięstwem nad hitlerowską Rzeszą Niemiecką i zmęczony długoletnią wojną, będzie chciał jak najprędzej pozbyć się zobowiązań wobec Narodu Polskiego i dlatego pójdzie na każdą koncepcję w "rozwiązaniu problemu polskiego" zaproponowaną przez Stalina.

Po cofnięciu uznania Rządowi Polskiemu w Londynie i uznania "Komitetu Lubelskiego", rzucona przez Gen. Andersa myśl utworzenia "jakiejs organizacji" z członków byłej Armii Polskiej na Zachodzie zaczęła przybierać realne kształty. Przy ogólnym rozczarowaniu z wyników wojny, bo...myśmy przelewali krew i wygrywali nawet bitwy, ale wojnę wygrali alianci naszych aliantów...szukało się "winnych naszej tragedii", szukało się "kozłów ofiarnych", szukało się "drogi wyjścia". Żołnierz zaczął nie wierzyć swoim generałom, swoim dowódcom... W tej atmosferze zrodziło się Stowarzyszenie Polskich Kombatantów - organizacja, która za swój cel naczelny uznała początkowo "Samopomoc Koleżeńską", pomoc kolegom-inwalidom, samopomoc w wejściu w życie cywilne w obcym kraju, w zdobyciu cywilnego zawodu, w zdobyciu najkonieczniejszych środków materialnych na znalezienie dachu nad głową dla rodzin, na odnalezienie zaginionych rodzin a często na potwierdzenie ich śmierci. Burzliwe więc były pierwsze trzy Zjazdy Delegatów Kół w Londynie...burzliwe budowanie zrębów organizacyjnych, układanie Statutów i idei przewodnich.

Ale równocześnie rosły potrzeby bronienia Imienia Polskiego na Zachodzie, bronienia krzywdzonego Narodu tam w zniewolonym Kraju, głoszenia wobec wolnego świata prawdy o tej "sprzedanej" Polsce, potrzeby, które nie zawsze mogły być przejęte przez cywilne organizacje polskie, przez resztki nie uznawanego Rządu Polskiego, przez nieuznawane polskie placówki dyplomatyczne...

I w miarę rozszerzania się terenów objętych organizacją SPK w wolnym świecie, w miarę rozrostu liczebnej organizacji, wysuwania się na czoło organizacji nowych ludzi, rozszerzały się cele i zadania SPK. Z początkowej samopomocy koleżeńskiej, organizacja przechodzi do czołowej akcji polityczno-niepodległościowej, wchodzi wszędzie tam, gdzie tej akcji niepodległościowej brakuje, gdzie działa ona słabo, lub gdzie potrzebne są

nowe formy organizacyjne. Materialno-samozachowawcze cele organizacji schodzą szybko na dalszy plan a na czoło zadań wysuwa się "walka o Wolną i Niepodległą Polskę", o zachowanie Duszy Narodu, o zatrzymanie rusyfikacji Kraju i Ducha Narodu Polskiego, o znośny byt dla nas samych i naszych bliskich w Kraju, o stworzenie i utrzymanie na obczyźnie polskich Instytucji Państwowych, Naukowych i Kulturalno-Oświatowych.

W Australii zaczątki organizacji SPK powstają w latach 1950-52, gdy z likwidujących się Kół SPK w Niemczech Zachodnich (obozy D.P. - *Displaced Persons*), z obozów PKPR (Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia) w Anglii, z luzem chodzących grup byłych wojskowych we Francji, Beneluksie a nawet Skandynawii, zjawiają się tutaj byli polscy żołnierze, gdy oprócz łopaty i kilofa, namiotów i baraków spotykają ich tutaj naiwność, nieświadomość, ignorancja i niechęć do czegokolwiek co nazywamy "Sprawą Polską".

Sześć tysięcy byłych żołnierzy Armii Polskiej, wszystkich broni i wszystkich formacji osiedla się na terenie ogromnego kraju - Australii. Żołnierz ten, jeszcze mieszkający w ciasnych izbach barakowych, w brudnych drewnianych "bungalach" na przedmieściach wielkich miast, gdzie budują się siłownie wodne, zaczyna się organizować, zaczyna inicjować powstawanie innych organizacji polskich tu w Australii, zaczyna ciuć nędzne szylingi (bo o funtach nie można jeszcze było marzyć) by opłacić wynajmowanie sal na zebrania, na spotkania towarzyskie, na Zjazdy Organizacyjne, na prenumeratę prasy polskiej na obczyźnie, a wreszcie na "Domy Dziecka", na utrzymanie organizacji centralnych i.t.d. Gdzie tych SPK'owców nie było? Odważę się zaryzykować powiedzenie, że nie ma żadnej polskiej organizacji, żadnej instytucji, żadnego Domu Polskiego, mało tego, żadnego Kościoła Polskiego, któreby nie powstały albo z inicjatywy SPK'owców, albo całkowicie przez SPK prowadzonych, albo po wybudowaniu czy uruchomieniu, oddanych do eksploatacji Społeczeństwu Polskiemu w Australii. Nie było również żadnych ogólnonarodowych inicjatyw, jak pomoc repatriantom z Rosji, pomoc dla powodzian, dla Ofiar Poznania, Radomia, Ofiar Trójmiasta, czy akcji "Pomocy dla Kraju", budowy Kościołów w Nowej Hucie i na Podkarpaciu, w ofiarach dla niewidomych dzieci w Laskach, w pomocy dla KUL'u i PUNO (Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie), w pomocy dla najnowszych polskich uchodźców politycznych i.t.d., gdzieby zabrakło SPK.

SPK nie uzurpuje sobie prawa do pracy w takim lub innym kierunku, na takim lub innym polu czy terenie. Przeciwnie - jeśli na danym terenie praca niepodległościowa i społeczna rozwija się dobrze, jeśli ją prowadzą dobrze inne Polskie Organizacje - SPK wycofuje się z działalności na tym polu czy kierunku, jest skłonne raczej pomagać - natomiast sama organizacja podejmuje pracę na innym polu, w innym kierunku, szuka nowych i lepszych może dróg, patrzy w przyszłość i pod kątem tej przyszłości układa swój program działania.

Ktokolwiek bada historię SPK lub przypatruje się pilnie działalności tej organizacji na danym terenie i porównuje ją z pracą na innych terenach, ten dojdzie do wniosku, że organizacja ta, w ciągu 40-toletniej prawie działalności wniosła ogromny wkład do polskiego życia na obczyźnie, że coś więcej pobudza tych ludzi do pracy, niż pobudki patriotyczne, materialne czy społeczne. Czterdzieści bowiem lat, to już prawie okres dwóch pokoleń. A tymczasem ta organizacja, która - naturalnie rzecz biorąc - powinna już dawno przestać istnieć, rozwija się w dalszym ciągu, reorganizuje i inspiruje nowe kierunki pracy, nowe metody, przyciąga do siebie nowych ludzi, młodych, a już doświadczonych w walce o Niepodległość tej, która nie zginęła... c.d.n.

F. Hądzal

SALUS REI PUBLICAE SUPREMA LEX

S A S P

**Stowarzyszenie Absolwentów i Studentów
Polskich w Kanberze**

Uprzejmie zawiadamiamy wszystkich członków i sympatyków, że
WALNE ZEBRANIE STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW I STUDENTÓW POLSKICH W KANBERZE
odbędzie się w niedzielę, dnia 14. lipca, o godz. 3. po poł. w sali Klubu SPK,
15 Moore Street, City.

Przypominamy, że zgodnie ze Statutem, prawo do głosowania mają tylko
członkowie Stowarzyszenia. Składki za rok 1985/86 można będzie zapłacić przy
wejściu. Będą również dokonywane zapisy nowych członków.

Apelujemy do członków polskiego społeczeństwa z Kanbery i okolic, którzy
ukończyli studia lub studiują na wyższych uczelniach, ażeby skorzystali z
okazji zapisania się do SASP'u i wzięli udział w Walnym Zebraniu. Składka
członkowska wynosi \$6.00 rocznie, dla niepracujących \$3.00.

+++++

Stowarzyszenie organizuje jednodniową autobusową

Wycieczkę na śnieg!

Zapraszamy wszystkich entuzjastów śniegu, nart i sanek do wzięcia udziału w
tej już tradycyjnej i zawsze udanej dorocznej imprezie.

Wyjazd w sobotę, dnia 10. sierpnia b.r. o godz. 7-ej rano, powrót około
godz. 7-ej wieczorem.

Cena biletów:	dorośli	\$15
	dzieci	\$11
	członkowie SASP'u	\$13

Bilety prosimy zamawiać i kupować u p. Wojciecha Koprasy, tel. 41 3316
(dom), 52 5673 (praca) lub u innych członków zarządu.

FUNDUSZ im. Józefa Wilczyńskiego

Dnia 2. marca 1984 r. zmarł w Kanberze prof. dr. Józef Wilczyński,
profesor ekonomii na Uniwersytecie Nowej Południowej Walii w Oddziale Akademii
Wojskowej w Kanberze. Zmarły był znanym i zasłużonym członkiem Stowarzyszenia
Polskich Komitantów oraz Stowarzyszenia Absolwentów i Studentów Polskich w
Kanberze.

W zapisie testamentowym zmarły przekazał Radzie Organizacji Polskich w
A.C.T. \$25,000 na cele polskiej kultury i nauki. W ten sposób powstał Fundusz
im. Józefa Wilczyńskiego.

Opracowany przez Prezydium Rady Regulamin Funduszu przewiduje m.in., że
Fundusz jest kapitałem zasadniczo niepodzielnym, oraz, że odpowiednia część
odsetek rozdzielana jest dwa razy w roku na cele, które zasugeruje wybrany
przez Prezydium Rady Komitet Funduszu zgodnie z wolą zmarłego.

Piękny gest ś.p. Józefa Wilczyńskiego utrwali jego pamięć na długie lata
i jest godny naśladowania. Zbyt wiele ludzi umiera nie pozostawiając
testamentu, przez co własność ich przechodzi na skarb państwa, zamiast służyć
jakiejś dobrej sprawie według ich własnego życzenia.

Apel Komitetu Pomocy Polsce DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

Komitet Pomocy Polsce Canberra-Queanbeyan zawiązał się w listopadzie 1981r. jako oddział ogólnaustralijskiego Komitetu z siedzibą w Melbourne pod nazwą *Help Poland Live*. Komitet ogólnaustralijski otrzymał na początek dar od Rządu Federalnego w wysokości jednego miliona dolarów.

Gdy Komitet ogólnaustralijski zakończył swą działalność w marcu 1983r., suma zebranych darów doszła do \$2.108.301, a nasz udział wzrósł do poważnej sumy \$33.946,88. Całość zebranej kwoty została przekazana do międzynarodowej organizacji charytatywnej Kościoła Katolickiego - *Caritas Internationalis* we Freiburgu (RFN) - do dyspozycji Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski w osobie ks. biskupa Czesława Domina.

W marcu 1983r. zebranie publiczne społeczeństwa polskiego na tutejszym terenie wznowiło działalność Komitetu Pomocy Polsce Canberra-Queanbeyan w składzie:

Jerzy Zubrzycki - przewodniczący
Jerzy Klim - wiceprzewodniczący
Irena Zywczyk - sekretarka
Waldemar Czajor - skarbnik

Do Komitetu wchodzi przedstawiciele Klubu Orła Białego, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Solidarności, Koła Polek i Stowarzyszenia Absolwentów i Studentów Polskich. Społeczność polską w Queanbeyan reprezentuje J. Kędzia. Po rozwiązaniu Narodowego Komitetu w Melbourne Komitet pracuje samodzielnie.

Od marca 1983r. do 1. maja 1985r. Komitet Canberra-Queanbeyan zebrał \$18.385,31 z czego 90% pochodzi z ofiar złożonych przez społeczeństwo australijskie na skutek osobistych apeli w kościołach katolickich i protestanckich, apeli ogłoszonych w *Canberra Times* i pomniejszych imprez. Ofiary złożone przez społeczność polską, to kwoty zebrane po nabożeństwach polskich z okazji świąt, podczas imprez, jak również dary osobiste.

Niestety ofiarność ogólnego społeczeństwa australijskiego maleje z miesiąca na miesiąc w czasie gdy cierpienia naszego narodu nie widnieją na pierwszych stronach gazet i ekranach telewizji. Poza tym tragedia 40-tu milionów głodnych Afrykańczyków jest - ze zrozumiałych powodów - przedmiotem ofiarności naszych przyjaciół Australijczyków.

W tych warunkach Komitet Pomocy Polsce zmuszony jest do zwiększenia swej działalności wśród Polaków.

W ciągu ubiegłego grudnia Komitet Pomocy Polsce zorganizował loterię fantową *Polish Circle*, która przyniosła \$520,00. Sumę \$445,00 otrzymaliśmy dzięki zrzeczeniu się kwiatów na grób ś.p. M. de Waldorf przez rodzinę zmarłej. Zbiórka po nabożeństwach polskich na Wielkanoc przyniosła sumę \$414,00. Obecnie Komitet znów zorganizował loterię fantową *Polish Circle*, której pierwsze ciągnięcie odbyło się już w niedzielę 30 czerwca. Bilety w cenie 5 dolarów można w dalszym ciągu kupić u każdego członka Komitetu oraz w Klubach Orła Białego i SPK.

Łączna kwota zebrana przez nasz Komitet od listopada 1981 r. do 1. maja 1985 r. wynosi \$52.332,19.

Prosimy o poparcie naszych wysiłków dla zasilenia naszych funduszy przez organizację imprez na ten cel, przez dary zamiast kwiatów dla zmarłych i zapisów testamentarnych.

Komitet kategorycznie stwierdza, że ofiary przekazywane przez nasz Komitet dochodzą na ręce i do dyspozycji Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski. Ponadto rozporządzamy poświadczeniami i podziękowaniami za ofiarowane dary.

POMOC POTRZEBUJĄCYM W KRAJU POWINNA BYĆ OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO Z NAS

Adres Komitetu Pomocy Polsce:
"HELP POLAND LIVE"
P.O. BOX 106
CIVIC SQUARE ACT 2608

KOMISJA OŚWIATOWA (KO)

i

Oddział II Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych (PSzPO)

W okresie od marca do czerwca 1985 działalność KO obejmowała: (1) organizację Oddziału II w *Phillip College* i czuwanie nad jego rozwojem, (2) kontakty z organizacjami sponsorującymi, (3) udział w Zjeździe Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej (KOPA).

ad 1. Funkcjonowanie Oddziału II wymaga załatwiania szeregu spraw jak np. zakup materiałów, zapewnienie podręczników i pomocy szkolnych, prowadzenie spraw finansowych, wystąpienie o dotacje rządowe, wydanie Komunikatu do Rodziców, systematyczne przeprowadzanie zebrań i opracowywanie protokołów. Obowiązki z tym związane biorą na siebie głównie członkowie KO aby nauczyciele mogli skoncentrować się na nauczaniu. W praktyce jednak często i nauczyciele biorą udział w w/w pracach. Nauczyciele opracowali programy nauczania na bieżący rok szkolny, które przedyskutowano na zebraniu KO w maju. N.B. Oddział I nie wziął udziału w tym zebraniu z uwagi na brak własnych programów.

ad 2. Kontakty z Radą Organizacji Polskich w A.C.T. układają się bardzo dobrze. Rada jest jak dotąd jedynym sponsorem Oddziału II i przekazała na ten cel już \$550. Bezpośrednio po zapisach do Oddziału II Zarząd Klubu Orła Białego wycofał się z finansowania PSzPO jako całości poprzez Komisję Oświatową, argumentując, że podział dzieci jest nieekonomiczny oraz zarzucając KO "przeciąganie" uczniów. Odpowiedź KO na list Zarządu Klubu Orła Białego (kopie tych pism można otrzymać na życzenie) pozwala zorientować się o niesłuszności w/w zarzutów. W czerwcu przewodniczący KO przedstawił Zarządowi Klubu Orła Białego *Zasady współpracy KO z organizacjami sponsorującymi*, które pozostają nadal bez odpowiedzi.

ad 3. Zjazd KOPA odbył się w dniach 8 i 9 czerwca w Kanberze, w KOB. Część członków KO i grona nauczycielskiego Oddziału II wzięła aktywny udział m.in. opracowując sprawozdanie z naszej działalności i uczestnicząc w dyskusji nad podręcznikami i programami. Na wniosek przewodniczącego KO Zjazd powołał Komisję Programowo-Podręcznikową do której weszli (z A.C.T.) p. Zurkowska, p. Sęk-Sękalski, p. Baczyńska i p. Rudowicz.

Rozwój Oddziału II ilustruje liczba dzieci: 24 - w dniu zapisów (22 marca), 37 - po miesiącu i 48 obecnie. 21 czerwca ksiądz Bednarz rozpoczął naukę religii w klasach I, II i III. Część podręczników używanych obecnie w Oddziale II została wypożyczona dzięki p. Sękalskiemu z KOB (do zwrotu). Planujemy zakup podręczników opracowanych ostatnio w Kanadzie. Oddział II odwiedziły następujące osoby: p. R. McRae (*ACT Schools Authority*), dr J. Klim (ROP-ACT), inż. K. Łańcucki (Prezes Rady Naczelnej Polskich Organizacji w Australii) oraz p. Sękalski. Członkowie Zarządu KOB i pozostali nauczyciele Oddziału I nie skorzystali z zaproszenia.

Poniżej podajemy notatki o poszczególnych klasach w Oddziale II.

KLASA I - p. Ewa Skalczyńska (tel. 57 2146) - 12 dzieci, wiek 5-7 lat. Dzieci uczą się pisać i czytać na poziomie elementarnym. Poznają typowe dla kultury polskiej baśnie i zabawy. Program nauczania jest dostosowany do wieku i stopnia obecnej znajomości języka mówionego.

KLASA II - p. Grażyna Zurkowska (tel. 95 1958) - 11 dzieci, wiek 8-10 lat. Poziom klasy jest na ogół wyrównany. Po wstępnym okresie wzajemnego poznawania się wytworzyła się więź między nauczycielką i uczniami. Dzieci wykazują bardzo dużo zapału. Każda sesja wprowadza jeden nowy temat oraz utrwała materiał wcześniejszy. Ważna jest odpowiednia postawa rodziców przejawiająca się w trosce o zeszyt dziecka i odrabianie prac domowych. Tylko 3-4 dzieci systematycznie nie odrabia zadań domowych.

KLASA III - p. Teresa Wojkowska (tel. 95 2798) - 13 dzieci, wiek 9-14 lat. Prowadzone są ćwiczenia w czytaniu i pisaniu. Dzieci poznają kulturę Polski, elementy historii i geografii Polski, uczą się wyrażać i pisać poprawnie. Podawane są wiadomości o częściach mowy. W zależności od stopnia zaawansowania dziecka układają zdania i piszą krótkie wypracowania.

KLASA IV - pp. Joanna i Krzysztof Kułakowscy - 12 dzieci, wiek 14-18 lat. Dzieci zapoznają się z historią i literaturą Polski. Początkowy program zakładający dobrą aktualną znajomość jęz. polskiego będziemy musieli zmodyfikować z uwagi na duże różnice w poziomie dzieci.

Kończąc apelujemy do wszystkich Polaków dysponujących czasem i zapałem o włączenie się do prac Komisji Oświatowej i Szkoły. Sprawa szkolnictwa polskiego jest niezmiernie ważna dla utrzymania polskości w młodym pokoleniu a przez to dla istnienia naszej grupy etnicznej. Jest to sprawa nas wszystkich, a nie tylko rodziców dzieci w wieku szkolnym. Chętni są mile widziani w *Phillip College*, w piątki, godz. 6.00-8.00 wieczorem.

Opracował: Czesław Rudowicz

* * * * *

Komisja Skarbu Narodowego w A.C.T.

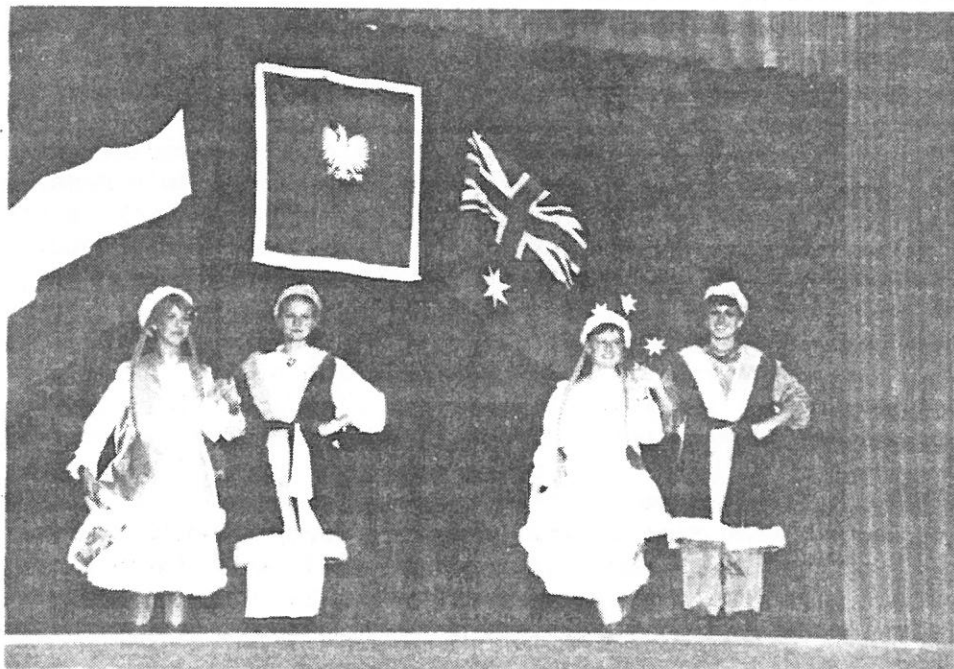
KOMUNIKAT

W sobotę, dnia 6. lipca odbyło się w sali Domu Kombatanta Walne Zebranie płatników Skarbu Narodowego przy Kole Nr.5, które wybrało nowy Zarząd w składzie: B.Z. Skarbek - przewodniczący, F. Hądzal - sekretarz, dr. A. Przybylski - skarbnik, Anna Ziółkowska, S. Brożek i T. Nowak - członkowie Zarządu. Komisja Rewizyjna w osobach: S. Krugiołka, M. Zapaśnik i J. Oziemkiewicz.

Walne Zebranie uchwaliło dwa ważne wnioski, a mianowicie:

1. Przemianowanie Komitetu Skarbu Narodowego przy Kole SPK Nr.5 na **KOMISJĘ SKARBU NARODOWEGO w A.C.T.** - jako Organizacja Samodzielna.
2. Przystąpienie Komisji Skarbu Narodowego w A.C.T. do Rady Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne.

F. Hądzal - Sekretarz Komisji



Grupa Taneczna **TROJAK** zaprasza młodzież i dzieci do wstąpienia do tejże grupy na naukę polskich tańców. Próby odbywają się co drugi tydzień w soboty od godziny 2-iej do 4-tej po poł. w Klubie S.P.K., 15 Moore Street, City. Kierowniczką Grupy jest pani Danuta Navay, z którą skontaktować się można osobiście lub telefonicznie pod numerem 86 21 83.

List otwarty prof. Zubrzyckiego na Zjazd KOPA

Profesor dr. Jerzy Zubrzycki AO CBE, socjolog i znany w Australii i na świecie działacz ogólnoaustralijski poświęcający się sprawom wielokulturowości, były członek Australijskiego Instytutu do Spraw Wielokulturowych, napisał list do prezesa Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej, inż. B. Kowalskiego, który odczytany został na otwarciu Zjazdu w Kanberze. Poniżej drukujemy list profesora Zubrzyckiego:

Canberra, 5/6/85

Pan Prezes B. Kowalski
Komisja Oświatowa Polonii Australijskiej,
Sydney

Szanowny Panie Prezesie,

Potwierdzając naszą rozmowę telefoniczną donoszę, że pilne względy rodzinne zmuszają mnie do opuszczenia Canberrę w dniach 8 i 9 czerwca. Nie będę więc w stanie przyjąć Pańskiego zaproszenia do wygłoszenia przemówienia powitalnego. Pragnę więc tą drogą podzielić się z uczestnikami swoimi uwagami o oświacie polskiej w Australii w nadziei, że zechce Pan odczytać na plenum Zjazdu.

Jak Panu i uczestnikom wiadomo od blisko 20 lat nie biorę czynnego udziału w życiu organizacyjnym Polonii. (Jedynym wyjątkiem jest mój udział w akcji tutejszego Komitetu Pomocy Polsce, *Help Poland Live*). Większość czasu przeznaczonego na pracę społeczną poświęcam natomiast sprawom ogólnoaustralijskim, w ramach układu wielokulturowości. Jako doradca kolejnych Rządów Federalnych od roku 1968 poświęciłem dużo czasu w dziele sformułowania założeń teoretycznych i ich odpowiedników praktycznych dla ugruntowania wielokulturowości w tym kraju. Dzisiaj Australia posiada bogatą i różnorodną siatkę świadczeń społecznych i odpowiednich struktur, w których realizuje się założenia teoretyczne programów przygotowanych przez komisje i inne ciała doradcze pod moim przewodnictwem. W tym dziele Australia przoduje w lidze państw, do których należą Stany Zjednoczone, Kanada, Niemcy Zachodnie, Szwecja, Brazylia i Francja.

Zagadnienie oświaty dla mniejszości etnicznych zajmowało i nadal zajmuje poczesne miejsce w australijskim układzie wielokulturowym. Przejawia się to w uznaniu roli, którą spełniają szkoły prowadzone przez grupy etniczne. Zaledwie 10 lat temu te właśnie szkoły stanowiły odcinek pracy na dalekim marginesie oświaty publicznej. Dziś są one subsydiowane przez Państwo a ich rola jest uznana przez władze na szczeblu stanowym i federalnym. Dowodzi to wagi jaką Australia przywiązuje do dzieła podtrzymania wartości kulturowych i wiedzy o krajach macierzystych w licznych rzeszach dzieci imigrantów.

Z tytułu moich oficjalnych funkcji w układzie wielokulturowym i jako Polak australijski gorąco popieram pracę KOPA. Oczywiście szczególnie leży mi na sercu sprawa oświaty polskiej na terenie Canberrę. Z niepokojem obserwuję sytuację, w której ogromny wysiłek utworzonej pod koniec 1984 roku Komisji Oświatowej spotyka się z niezrozumieniem ze strony Zarządu Klubu Orła Białego. Czytałem korespondencję pomiędzy Zarząd Klubu Orła Białego a Komisją Oświatową. Z ubolewaniem stwierdzam, że stanowisko zajęte przez Zarząd Klubu Orła Białego, instytucji o ogromnych zasługach dla oświaty w Canberze, jest wysoce szkodliwe dla dobra naszych dzieci.

W ciągu dwóch miesięcy pracy nowego Oddziału Szkoły ilość dzieci zwiększyła się z 24 do 42. Oznacza to podniesienie stanu ogólnego dzieci pobierających naukę języka polskiego z 32 do 65 (w rejonie Canberrę i Queanbeyan). Jest to piękny wynik, zasługa grona ofiarnych osób skupionych wokół Komisji Oświatowej. Założeniem tej inicjatywy społecznej było

utrzymanie dwóch oddziałów Szkoły w ramach jednej całości, sponsorowanej wspólnie przez organizacje polskie poprzez Komisję Oświatową. Tymczasem Zarząd Klubu Orła Białego podtrzymuje obecnie już niestosowną koncepcję "szkółki", jako sekcji KOB. W mojej obiektywnej ocenie, to stanowisko nie służy sprawie oświaty polskiej, która powinna być prowadzona tylko przez niezależną instytucję społeczną. Dotychczasowe wyniki pracy w nowym Oddziale świadczą o tym, że Komisja Oświatowa jest zdolna do pełnienia takiej roli.

Niechże wolno mi będzie zwrócić się tą drogą do Uczestników Zjazdu o przyjęcie wniosku zatwierdzającego model szkoły proponowany przez Komisję Oświatową od początku jej istnienia. Celem tego wniosku - i mam nadzieję formalnej uchwały - będzie nie oderwanie Oddziału I od Klubu Orła Białego, lecz uzdrowienie sytuacji poprzez połączenie obu Oddziałów pod egidą Komisji Oświatowej. Mam nadzieję, że wszyscy tu obecni Uczestnicy Zjazdu będą mieć na uwadze dobro nadrzędne jakim jest utrzymanie polskości w przychylnym nam układzie wielokulturowym.

Jerzy Zubrzycki

Sprowadzanie rodzin z Polski to nasza specjalność.

Cena od \$930 do \$975 + 84 tys. zł.

Wycieczki do Polski i Europy od \$1350, Naokoło świata \$1780

7 sierpnia do Londynu \$1650

*Travel
Plan*



33/35 Ainslie Avenue,
Canberra City,
A.C.T. 2608.
Australia.

P.O. Box 77
Civic Square.
A.C.T. 2608.
Australia.

Telephone: (062) 48 9399 Telex: AA 62431

ROZWOJ KLUBU SENIORA

Polski Pracownik Społeczny rozszerza działalność

W listopadzie 1984 roku rozpoczął swą działalność w Kanberze KLUB SENIORA zorganizowany przez Polskiego Pracownika Społecznego.

Klub Seniora nie jest formalną organizacją. Nazwą tą określamy pewną działalność, której celem jest wspólne, przyjemne spędzenie czasu w gronie Seniorów. A zatem wszystkie osoby starsze mogą w niej uczestniczyć. Jak dotąd odbyły się trzy spotkania w ramach tegoż Klubu. Pierwsze z nich miało na celu zorientowanie się, czy są osoby zainteresowane tą formą działania, a dwa następne miały charakter czysto towarzyski. W spotkaniach tych wzięło udział po kilkanaście osób.

W dniu 26. marca Polski Pracownik Społeczny zorganizował w ramach Klubu Seniora wycieczkę do Lanyon. Wypożyczony autobus zawiózł 15 osób w to niedalekie wprowadzie od Kanbery, ale jakże przyjemne miejsce. Zwiedziliśmy zabudowania gospodarcze i dom (dworek? - wszyscy mieliśmy takie skojarzenie) jednych z pierwszych osadników w okolicach Kanbery, pochodzące z 19. wieku,

(dokończenie na str. 12)

Rozwój Klubu Seniora (ciąg dalszy)

ostatnio z dużym staraniem i troską odrestaurowane. W miejscowej kawiarni-herbaciarni spędziliśmy blisko godzinę przy dobrej kawie i rozmowach, a potem spacer i zwiedzanie pobliskiej galerii obrazów Sydney'a Nolana i w drodze powrotnej postój na *Pine Island* na późne drugie śniadanie. Pogoda była wspaniała, jedzenie smakowało wyśmienicie, a towarzyszył temu dobry nastrój wszystkich uczestników wycieczki, z których niektórzy, choć od wielu, wielu lat mieszkają w Kanberze, nie widzieli ani Lanyon ani też nowych dzielnic, przez które przejeżdżaliśmy. Słowem - wszyscy chyba zadowoleni, wycieczka udana i w planie następna - w dniu 1. maja, również w okolicy Kanbery, na grzybobranie połączone z *barbecue* (rydze i maślaki wysypały w tym roku obficie).

Obie wyprawy, które rozpoczęliśmy o godz. 10 rano, zakończyły się około 3.30 po południu. Koszt wycieczki pokryli częściowo jej uczestnicy (opłata wynosiła 2 i 3 dolary od osoby) a w pozostałej części sfinansowała ją Rada Organizacji Polskich w A.C.T., której Prezes, p. dr. Jerzy Klim prowadził wypożyczony autobus. Dziękujemy.

Kolejne spotkanie Klubu Seniora planowane jest w lipcu - szczegóły podane zostaną do wiadomości zainteresowanych w późniejszym czasie. Zapraszam do udziału w spotkaniach wszystkich, którzy mają ochotę wspólnie spędzić czas.

Dla przypomnienia podaję swoje godziny urzędowania:

poniedziałki 12 - 2 po południu

czwartki 9 - 11 rano

tel. 47 9039

Biuro mieści się w Ośrodku dla Emigrantów (*Migrant Resource Centre*), Bunda Street, Civic, naprzeciw kina *Center Cinema*.

Polski Pracownik Pomocy Społecznej
Renata Rustowska

=====

Joe's Delicatessen
Belconnen Fruit Market
POLSKI SKLEP DELIKATESOWY

otwarty od czwartku do niedzieli włącznie (tel. 51 4056)

Świeże wędliny ze Sydney, Melbourne i Adelajdy.

Blisko 100 gatunków sera z twarogiem włącznie.

Duży wybór - śledzie, wędzone ryby, suszone grzyby, kiszona kapusta, mrożone pierogi, słynne "krówki", dżemy, soki, chałwa i wiele innych przysmaków

=====